

Księga Urantii

<< [Przekaz 96](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 98](#) >>

Przekaz 97

Ewolucja koncepcji Boga u Hebrajczyków

97:0.1 (1062.1) DUCHOWI przywódcy Hebrajczyków zrobili to, co jak dotychczas nikomu nigdy się jeszcze nie udało – deantropomorfizowali swoją koncepcję Boga, bez przeobrażenia jej w abstrakcję Bóstwa zrozumiałą tylko dla filozofów. Nawet prości ludzie mogli uznać tę dojrzałą koncepcję Jahwe za Ojca, jeśli nie jednostki, to przynajmniej narodu.

97:0.2 (1062.2) Idea osobowości Boga, chociaż nauczano jej wyraźnie w Salemie w czasach Melchizedeka, podczas ucieczki z Egiptu stała się niewyraźna i mglista i kształtowała się w umyśle hebrajskim stopniowo, z pokolenia na pokolenie, w odpowiedzi na nauki przywódców duchowych. Percepcja osobowości Jahwe ulegała nieustannej, stopniowej ewolucji, w przeciwieństwie do wielu innych atrybutów Bóstwa. Idea osobowości Boga rozwijała się niemalże nieprzerwanie w myśleniu hebrajskim, od Mojżesza do Malachiasza,

a koncepcja ta została na koniec wyniesiona i gloryfikowana w nauce Jezusa o Ojcu w niebie.

1. Samuel – pierwszy z proroków hebrajskich

97:1.1 (1062.3) Wrogi nacisk narodów otaczających Palestynę szybko nauczył szejków hebrajskich, że nie mają szans na przetrwanie, jeśli nie skonfederują swej organizacji plemiennej w scentralizowany rząd. I taka centralizacja władzy wykonawczej dała Samuelowi lepszą możliwość działania w charakterze nauczyciela i reformatora.

97:1.2 (1062.4) Samuel wywodził się z długiej linii nauczycieli salemskich, którzy nie ustawali w zachowywaniu prawd Melchizedeka, stanowiących część ich form kultowych. Nauczyciel ten był człowiekiem odważnym i rezolutnym. Tylko jego wielkie poświęcenie, połączone z nadzwyczajną determinacją, pomogło mu przetrwać prawie powszechną opozycję, którą napotkał, kiedy zaczął zawracać cały Izrael z powrotem ku czci najwyższego Jahwe z czasów Mojżeszowych. I nawet wtedy odniósł tylko częściowy sukces; nakłonił do służenia na nowo wyższej koncepcji Jahwe jedynie inteligentniejszą połowę Hebrajczyków; druga ich połowa wciąż czciła krajowych bogów plemiennych i niższą ideę Jahwe.

97:1.3 (1062.5) Samuel był człowiekiem prostym, praktycznym reformatorem, który potrafił wyruszyć pewnego dnia ze swoimi towarzyszami i zniszczyć dwadzieścia miejsc poświęconych Baalowi.

Postępy, które robił, osiągał po prostu siłą przymusu; niewiele wygłaszał kazań, jeszcze mniej nauczał, ale działał. Jednego dnia mógł wykpić kapłana Baala, następnego posiekać w kawałki pojmanego króla. Z oddaniem wierzył w jednego Boga i miał przejrzystą koncepcję tego, jednego Boga, jako stwórcy nieba i ziemi: „Do Pana należą filary ziemi; na nich świat położył”.

97:1.4 (1063.1) Wielki wkład Samuela w rozwój koncepcji Bóstwa polegał na jego żarliwym oświadczeniu, że Jahwe jest *niezmienny*, na zawsze pozostaje tym samym ucieleśnieniem nieomyślnej doskonałości i boskości. W tamtych czasach wyobrażano sobie Jahwe jako Boga kapryśnego, ulegającego napadom zazdrości, zawsze żałującego, że zrobił to czy tamto; lecz teraz, po raz pierwszy od czasu jak Hebrajczycy wyruszyli z Egiptu, słyszeli przejmujące słowa, „moc Izraela nie skłamię ani nie żałuje, gdyż nie jest człowiekiem, aby żałował”. Ogłoszona została niezmiennosc w postępowaniu z Boskością. Samuel wciąż przypominał przymierze Melchizedeka z Abrahamem i oznajmiał, że Pan Bóg Izraela jest źródłem całej prawdy, stabilności i stałości. Hebrajczycy zawsze traktowali swego Boga jak człowieka czy nadczłowieka albo wzniosłego ducha nieznanego pochodzenia, ale teraz słyszeli o dawnym duchu Horeb jako o podniosłym, niezmiennym Bogu stwórczej doskonałości. Rozwijającej się idei Boga Samuel pomagał dostąpić jej szczytów, ponad zmiennym stanem ludzkich umysłów i zmiennymi kolejami ludzkiej egzystencji. W jego naukach Bóg Hebrajczyków zaczynał się rozwijać, od idei z gatunku bogów plemiennych, do ideału

wszechmocnego i niezmiennego Stwórcy i *Nadzorcy* całego stworzenia.

97:1.5 (1063.2) Nauczał od nowa o szczerości Boga, o jego niezawodności w dochowaniu przymierza. Samuel powiedział: „Nie porzuci pan ludu swego”. „Przymierze wieczne zawarł z nami, we wszystkim ustalone i zabezpieczone”. I tak, w całej Palestynie rozlegało się nawoływanie, aby znowu czcić najwyższego Jahwe. Ten energiczny nauczyciel zawsze głosił: „Dlatego wielki jesteś Panie Boże, bo nikt nie jest taki jak ty i nie ma Boga oprócz ciebie”.

97:1.6 (1063.3) Dotychczas Hebrajczycy uważali, że łaska Jahwe wiąże się zasadniczo z dobrobytem materialnym. Było zatem wielkim szokiem dla Izraela, a Samuel nieomal przypłacił to życiem, kiedy ośmielił się głosić: „Pan wzbogaca, ale i zuboża; poniża i wywyższa. Z pyłu podnosi biedaka, dźwiga żebraków by ich posadzić wśród książąt, by dać im tron chwały”. Od czasów Mojżesza nigdy nie głoszono tak pocieszających obietnic dla poniżonych i mniej fortunnych a tysiące zdesperowanych biedaków zaczynało mieć nadzieję, że mogą poprawić swój status duchowy.

97:1.7 (1063.4) Jednak Samuel nie wyszedł zbyt daleko poza koncepcję boga plemiennego. Głosił Jahwe, który stworzył wszystkich ludzi, ale zajmował się głównie Hebrajczykami, swoim narodem wybranym. Mimo to, tak jak za czasów Mojżesza, jeszcze raz idea Boga przedstawiała Bóstwo, które jest święte i rzetelne. „Nikt nie jest tak święty jak Pan. Któż może być porównany ze świętym Panem Bogiem?”.

97:1.8 (1063.5) Z upływem lat, posiwiały, stary przywódca zrobił postępy w swym rozumieniu Boga, ponieważ głosił: „Pan jest Bogiem mądrości a czyny jego wyważone. Pan osądzać będzie krańce ziemi, wykazując miłosierdzie dla miłosiernego, z rzetelnym także będzie rzetelny”. Nawet tutaj zaczyna świtać miłosierdzie, chociaż ograniczone do tych, którzy są miłosierni. Później Samuel poszedł o krok dalej, kiedy w niedoli napominał swój lud: „Wpadnijmy raczej w ręce Pana, bo wielkie jest jego miłosierdzie”. „Dla Pana nie stanowi różnicy, ocalić wielu czy niewielu”.

97:1.9 (1063.6) I taki, stopniowy rozwój idei dotyczących charakteru Jahwe, trwał dalej w czasie działalności następców Samuela. Usiłowali oni przedstawiać Jahwe jako Boga dochowującego przymierza, ale nie mogli dotrzymać kroku Samuelowi; nie udało im się wytworzyć idei miłosierdzia Bożego, jak sobie je wyobrażał Samuel pod koniec życia. Wciąż utrzymywała się tendencja powrotu do uznawania innych bogów, pomimo twierdzenia, że Jahwe jest ponad wszystkimi. „Twoim Panie jest królestwo, ty jesteś wyniesiony jako głowa nad wszystko”.

97:1.10 (1064.1) Myślą przewodnią tej epoki była moc Boska; prorocy tego okresu głosili religię, która miała popierać króla na tronie hebrajskim. „Twoją, Panie, jest wielkość i moc, i majestat, i sława, i chwała. W twoich rękach jest siła i moc, ty jesteś zdolny wywyższyć i utwierdzić wszystkich”. I taka była sytuacja, gdy idzie o ideę Boga w czasach Samuela i jego bezpośrednich następców.

2. Eliaz i Elizeusz

97:2.1 (1064.2) W dziesiątym wieku przed Chrystusem naród hebrajski został podzielony na dwa królestwa. W obu tych jednostkach politycznych wielu poszukiwaczy prawdy próbowało powstrzymać reakcyjną falę duchowej dekadencji, która przyszła po separatystycznej wojnie i narastała katastrofalnie. Jednak takie wysiłki, zmierzające do posunięcia naprzód religii hebrajskiej, nie przynosiły wyników, dopóki nie zaczął nauczać zdeterminowany i nieustraszony wojownik o prawość, Eliaz. Eliaz odnowił koncepcję Boga w królestwie północnym, porównywalną z tą z czasów Samuela. Eliaz niewiele miał możliwości przedstawienia zaawansowanej koncepcji Boga, zajmując się, jak to przed nim czynił Samuel, wywracaniem ołtarzy Baala i niszczeniem idoli fałszywych bogów. I kontynuował swe reformy w obliczu opozycji bałwochwalczego monarchy; jego dzieło było nawet większe i trudniejsze niż to, przed którym stanął Samuel.

97:2.2 (1064.3) Kiedy Eliaz został odwołany, wierny jego towarzysz, Elizeusz, przejął jego dzieło i z nieocenioną pomocą mało znanego Mikajehu podtrzymywał światło prawdy w Palestynie.

97:2.3 (1064.4) Jednak nie były to czasy rozwoju idei Bóstwa. Hebrajczycy nie dotarli jeszcze nawet do ideału Mojżeszowego. Epoka Eliasza i Elizeusza zakończyła się powrotem wyższych klas do czczenia najwyższego Jahwe i oznaczała restytucję idei

Wszechświatowego Stwórcy, prawie do tego miejsca, w którym zostawił ją Samuel.

3. Jahwe i Baal

97:3.1 (1064.5) Długo ciągnący się spór pomiędzy wyznawcami Jahwe a zwolennikami Baala był raczej socjoekonomicznym starciem ideologii niż zróżnicowaniem wierzeń religijnych.

97:3.2 (1064.6) Mieszkańcy Palestyny mieli zróżnicowane poglądy na temat prywatnej własności ziemi. Południowe albo wędrujące plemiona arabskie, (Jahweici) traktowały ziemię jako majątek nieprzekazywalny – jako dar Bóstwa dla klanu. Uważali, że ziemia nie może być sprzedawana czy dawana w zastaw. „Jahwe przemówił tymi słowy «Nie wolno sprzedawać ziemi, bo ziemia należy do mnie»”.

97:3.3 (1064.7) Północni i bardziej osiadli Kanaanici (Baalici), bez ograniczeń kupowali, sprzedawali i zastawiali swe ziemie. Słowo Baal oznacza właściciela. Kult Baala oparty był na dwu głównych doktrynach. Pierwszej, na zalegalizowaniu wymiany własności, kontraktów i umów – prawa do kupna i sprzedaży ziemi. Drugiej, że Baal domniemanie zsyłał deszcz – był bogiem urodzajności ziemi. Dobre zbiory zależały od łaski Baala. Kult ten w znacznej mierze dotyczył *ziemi*, jej własności i żyzności.

97:3.4 (1065.1) Generalnie, Baalici posiadali domy, ziemie i niewolników. Byli arystokratycznymi właścicielami ziemskimi i mieszkali w miastach. Każdy Baal miał swe święte miejsce, kapłanów i „święte kobiety”, rytualne prostytutki.

97:3.5 (1065.2) Z tych zasadniczych różnic, gdy idzie o traktowanie ziemi, narosły zajadłe antagonizmy w poglądach społecznych, ekonomicznych, moralnych i religijnych, charakteryzujące Kanaanitów i Hebrajczyków. Przed Eliaszem ten socjoekonomiczny spór nie był sprawą wyraźnie religijną. Od czasów tego agresywnego proroka, o sprawę tę walczono raczej po linii religijnej – Jahwe *przeciw* Baalowi – a skończyło się to tryumfem Jahwe a następnie dążeniem do monoteizmu.

97:3.6 (1065.3) Eliasz przeniósł spór Jahwe-Baal od spraw ziemi do religijnych aspektów ideologii hebrajskich i kanaanejskich. Gdy Achab zamordował Nabotów, aby podstępnie zawładnąć ich ziemią, Eliasz zrobił kwestię moralną ze starszych obyczajów ziemskich i zaczął ożywioną kampanię przeciwko Baalitom. Była to także walka ludu wiejskiego przeciwko dominacji miast. To zasadniczo pod wpływem Eliasza Jahwe stał się Elohimem. Prorok zaczął jako reformator rolny a skończył na wywyższeniu Bóstwa. Wielu było Baalów, Jahwe był *jeden* – monoteizm pokonał politeizm.

4. Amos i Ozeasz

97:4.1 (1065.4)

Wielki krok naprzód w przekształceniu boga plemiennego – boga, któremu tak długo słuźono ofiarami i obrzędami, Jahwe wcześniejszych Hebrajczyków – w Boga, który mógł karać za przestępstwa i niemoralność nawet swój własny naród, został zrobiony przez Amosa, który przybył ze wzgórz południowych, aby potępiać przestępczość, pijaństwo, ucisk i niemoralność plemion północnych. Od czasów Mojżesza, takich żarliwych prawd nigdy nie głoźono w Palestynie.

97:4.2 (1065.5)

Amos był nie tylko odnowicielem i reformatorem, był również odkrywcą nowych koncepcji Bóstwa. Obwieszczał dużo o tym Bogu, którego głośli jego poprzednicy i odważnie zwalczał wiarę w Boską Istotę, która sankcjonowałaby grzech pośród tak zwanego narodu wybranego. Po raz pierwszy od czasów Melchizedeka, uszy ludzkie słuchały potępienia podwójnych standardów narodowej sprawiedliwości i moralności. Po raz pierwszy w historii, uszy Hebrajczyków słyszały, że ich własny Bóg, Jahwe, nie będzie tolerował przestępstwa i grzechu w ich życiu bardziej niż u innych narodów. Amos przedstawiał surowego i sprawiedliwego Boga Samuela i Eliasza, ale dostrzegał także tego Boga, który nie traktował Hebrajczyków inaczej niż jakikolwiek inny naród, gdy chodziło o karę za złe uczynki. Był to wyraźny atak na egoistyczną doktrynę „narodu wybranego”, co w tamtych czasach bardzo raziło wielu Hebrajczyków.

97:4.3 (1065.6)

Amos powiedział: „Ten, który kształtował góry i stworzył wiatr, szukaj jego, który uczynił siedem gwiazd i Oriona, który cień śmierci w poranek odmienia i dzień w ciemności nocne”. Potępiając

swoich półreligijnych współbraci, oportunistów a czasami niemoralnych, próbował zobrazować nieubłaganą sprawiedliwość niezmiennego Jahwe, kiedy mówił o złoczyńcach: „Choćby się przedarli do piekła, wyciągnie ich stamtąd moja ręka, choćby się wdrapali na niebiosy, ściągnę ich stamtąd w dół”. „Gdyby poszli w niewolę przed swymi wrogami i tam nakażę mieczowi sprawiedliwości, by ich pozabijał”. Jeszcze bardziej zaskoczył Amos swoich słuchaczy, kiedy wskazując ich ganiącym i oskarżającym palcem, oświadczył w imieniu Jahwe: „Na pewno nie zapomnę nigdy wszystkich ich uczynków”. „I przesieję pomiędzy wszystkimi narodami dom Izraela, jak się zboże przetakiem przesiewa”.

97:4.4 (1066.1) Amos ogłosił Jahwe „Bogiem wszystkich narodów” i ostrzegał Izraelitów, że obrzędy nie mogą zastąpić prawości. I zanim ten odważny nauczyciel został ukamienowany, rozpowszechnił dosyć zaczynu prawdy, aby uratować doktrynę najwyższego Jahwe; zapewnił objawieniu Melchizedeka dalszy rozwój.

97:4.5 (1066.2) Ozeasz, zwolennik Amosa i jego doktryny uniwersalnego Boga sprawiedliwości, ożywił na nowo Mojżeszową koncepcję Boga miłości. Ozeasz głosił przebaczenie przez skruchę, nie przez ofiarowania. Głosił ewangelię miłości-dobroci i Boskiego miłosierdzia, mówiąc: „I poślubię cię sobie na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię znowu przez wierność”. „Dobrowolnie okażę im miłość, gdyż odwrócił się od nich mój gniew”.

97:4.6 (1066.3) Ozeasz sumiennie kontynuował przestrogi moralne Amosa, gdy mówił od Boga: „Pragnę wymierzyć im karę”. Jednak

Izraelici uznali jego słowa za okrucieństwo, graniczące ze zdradą, kiedy powiedział: „Powiem do tych, co nie są moim ludem, «ty jesteś moim ludem» a on odpowie «jesteś naszym Bogiem»”. Wciąż głosił skruchę i przebaczenie, mówiąc: „Ulecę ich niewierność i umiłuję ich z serca, bo gniew mój odwrócił się od nich”. Ozeasz zawsze głosił nadzieję i przebaczenie. Istotą jego orędzia zawsze było: „Okazę miłosierdzie memu ludowi. Nie powinni znać innego Boga poza mną, oprócz mnie nie ma zbawiciela”.

97:4.7 (1066.4) Amos rozbudził narodowe sumienie Hebrajczyków, żeby zdali sobie sprawę z tego, że Jahwe nie będzie przebaczał ich przestępstw i grzechów tylko dlatego, że są domniemanie narodem wybranym, podczas gdy Ozeasz zagrał pierwsze tony późniejszych, miłosiernych akordów Boskiej litości i kochającej dobroci, tak znakomicie wyśpiewane przez Izajasza i jego towarzyszy.

5. Pierwszy Izajasz

97:5.1 (1066.5) Były to czasy, kiedy jedni grozili karami za grzechy osobiste i przestępstwa narodowe wśród klanów północnych, podczas gdy inni przepowiadali klęski, jako zapłatę za występki w królestwie południowym. Właśnie na początku tego przebudzenia sumień i świadomości w narodach hebrajskich zjawiał się pierwszy Izajasz.

97:5.2 (1066.6) Izajasz kontynuował nauczanie o wiecznej naturze Boga, o jego nieskończonej mądrości, jego niezmiennej, doskonałej

niezawodności. Reprezentował Boga Izraela, gdy mówił: „Wezmę sobie sprawiedliwość za miarę a prawość za pion”. „Pan da ci odpoczynek po twoim znoju i udręce, i po ciężkiej niewoli, w której człowiek musiał służyć”. „Twoje uszy usłyszą słowa rozlegające się za tobą, «to jest droga, idźcie nią»”. „Oto Bóg jest zbawieniem moim; będę miał ufność i nie ulękę się, bo mocą moją i pieśnią moją jest Pan”. „«Chodźcie więc, a będziemy się prawować», mówi Pan «choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją; choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna»”.

97:5.3 (1066.7) Zwracając się do znękanych strachem i głodnych dusz Hebrajczyków, prorok powiedział: „Powstań, zajaśnij, gdyż zjawiała się twoja światłość, a chwała Pańska wzeszła nad tobą”. „Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił, by głosić dobrą nowinę ubogim; posłał mnie by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i otwarcie więzienia tym, którzy są związani”. „Bardzo się będę radował z Pana, weselić się będzie dusza moja w moim Bogu, gdyż odział mnie w szaty zbawienia i okrył płaszczem sprawiedliwości”. „We wszystkich ich uciskach i on był uciśniony, ale anioł oblicza jego wybawił ich. Z miłości swej i z litości on sam odkupił ich”.

97:5.4 (1067.1) Po tym Izajaszu przyszli Micheasz i Abdiasz, którzy potwierdzili i upiększyli jego sycącą duszę ewangelię. I ci dwaj odważni posłańcy śmiało potępiali zdominowane przez kapłanów obrzędy Hebrajczyków i nieustraszenie atakowali cały system ofiarowania.

97:5.5 (1067.2) Micheasz potępiał „władców, którzy sądzą za podarunki i kapłanów, którzy uczą za zapłatę, jak również proroków, którzy wieszczą za pieniądze”. Nauczał o dniu wolności od przesądów i kapłaństwa: „Lecz każdy będzie siadywał pod swą winoroślą i nie będzie tego, kto by go niepokoił, gdyż ludzie żyć będą, każdy według swego zrozumienia Boga”.

97:5.6 (1067.3) Istotą posłania Micheasza było: „Czy wystąpię przed Bogiem z ofiarą całopalną? Czy Pan ma upodobanie w tysiącach baranów, w dziesiątkach tysięcy strumieni oliwy? Czy mam dać swego pierworodnego za moje przestępstwo, owoc ciała mojego za grzech mojej duszy? On ukazał mi, człowiecze, co jest dobre; a czego Pan żąda od ciebie, to tylko abyś wypełniał prawo, kochał miłosierdzie i w pokorze obcował z Bogiem”? Była to wielka epoka; doprawdy były to czasy przebudzenia, kiedy człowiek śmiertelny słyszał to wyzwalające posłanie a niektórzy nawet wierzyli w nie, ponad dwa i pół tysiąca lat temu. Gdyby nie zaciekły opór kapłanów, nauczyciele ci mogliby znieść wszelkie krwawe obrzędy rytualnego czczenia Hebrajczyków.

6. Nieustraszony Jeremiasz

97:6.1 (1067.4) Kiedy kilku innych nauczycieli wciąż objaśniało ewangelię Izajasza, Jeremiaszowi pozostawało zrobić następny, śmiały krok w kierunku internacjonalizacji Jahwe, Boga Hebrajczyków.

97:6.2 (1067.5) Jeremiasz nieustraszenie oświadczał, że Jahwe nie jest po stronie Hebrajczyków, kiedy walczą na wojnie z innymi narodami. Zapewniał, że Jahwe jest Bogiem całej Ziemi, wszystkich narodów i wszystkich ludzi. Nauka Jeremiasza stanowiła apogeum narastającej fali internacjonalizacji Boga Izraela; ten dzielny kaznodzieja głosił, definitywnie i raz na zawsze, że Jahwe jest Bogiem wszystkich narodów i że nie ma Ozyrysa dla Egipcjan, Bela dla Babilończyków, Aszura dla Asyryjczyków czy Dagona dla Filistynów. I tym samym religia Hebrajczyków miała swój udział w odrodzeniu monoteizmu na świecie, które zaczęło się mniej więcej w tym czasie; nareszcie koncepcja Jahwe dostąpiła poziomu Bóstwa o godności planetarnej a nawet kosmicznej. Jednak wielu towarzyszom Jeremiasza trudno było wyobrazić sobie Jahwe w oderwaniu od narodu hebrajskiego.

97:6.3 (1067.6) Jeremiasz również głosił Boga sprawiedliwego i kochającego, przedstawionego przez Izajasza, kiedy oświadczył: „Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie miłosierną dobroć”. „Zaiste, nieumyślnie trapi i zasmuca synów ludzkich”.

97:6.4 (1067.7) Ten nieustraszony prorok powiedział: „Sprawiedliwość jest przy tobie Panie, potężny w radzie i wielki w czynie. Jego oczy są otwarte na wszystkie drogi synów ludzkich, aby oddać każdemu według jego dróg i według owoców jego uczynków”. Uznano jednak za bluźnierczą zdradę, gdy podczas oblężenia Jerozolimy Jeremiasz powiedział: „Otóż teraz daję te wszystkie ziemie w ręce Nabuchodonozora, króla babilońskiego, mojego sługi”. I kiedy

Jeremiasz doradzał poddanie miasta, kapłani i władcy świeccy wrzucili go w błotnisty dół w ponurym lochu.

7. Drugi Izajasz

97:7.1 (1068.1) Zniszczenie państwa Hebrajczyków i ich niewola w Mezopotamii mogły okazać się wielkim dobrodziejstwem dla ich rozwijającej się teologii, gdyby nie pełna determinacji działalność kapłaństwa. Ich naród upadł wskutek najazdu wojsk babilońskich a ich nacjonalistyczny Jahwe ucierpiał na skutek internacjonalistycznych kazań przywódców duchowych. To właśnie rozżalenie z powodu utraty narodowego boga skłoniło kapłanów żydowskich do pójścia tak daleko w inwencji legend i mnożeniu cudownie wyglądających wydarzeń w historii hebrajskiej w celu restytuowania Żydów jako narodu wybranego, nawet w obliczu nowej i poszerzonej idei umiędzynarodowionego Boga wszystkich narodów.

97:7.2 (1068.2) W niewoli Żydzi w znacznym stopniu ulegli wpływom tradycji i legend babilońskich, chociaż należy odnotować, że nieustannie wzbogacali moralny wydźwięk i duchowe znaczenie historii chaldejskich, które przyswajali, pomimo, że zawsze zniekształcali te legendy tak, aby odzwierciedlały honor i chwałę przodków oraz historii Izraela.

97:7.3 (1068.3) Kapłanów hebrajskich i uczonych w Piśmie opanowała tylko jedna idea a była nią odbudowa narodu żydowskiego, gloryfikacja tradycji Hebrajczyków i egzaltacja ich narodowej

historii. Jeśli ktoś może mieć pretensje, że ci kapłani narzucili swe błędne idee tak wielkiej części świata zachodniego, należy pamiętać, że nie zrobili tego umyślnie; nie oświadczała, że piszą pod natchnieniem; nie twierdzili, że piszą świętą księgę. Przygotowywali jedynie podręcznik, przeznaczony dla podbudowania gasnącej w niewoli odwagi swoich współbraci. Definitywnie chcieli podźwignąć ducha narodowego i morale swych rodaków. Ludziom z późniejszych czasów pozostawało tylko zebrać te i inne pisma w książkę przewodnią, zawierającą domniemanie nieomyłne nauki.

97:7.4 (1068.4) W niewoli kapłani żydowscy posługiwali się swobodnie tymi pismami, ale ich wpływ na zniewolonych współbraci znacznie ograniczała obecność młodego i nieugiętego proroka, drugiego Izajasza, który był wielkim zwolennikiem Boga sprawiedliwości, miłości, prawości i miłosierdzia, jakiego głosił starszy Izajasz. Wierzył on także razem z Jeremiaszem, że Jahwe stał się Bogiem wszystkich narodów. Nauczał tych teorii o naturze Boga z tak dobrym skutkiem, że pozyskał neofitów zarówno wśród Żydów jak również ich okupantów. Ten młody kaznodzieja zostawił po sobie zapis swych nauk, którego kapłani, wrogo nastawieni i nieskorzy do przebaczenia, nie chcieli w żaden sposób łączyć z nim, jednak zwykły szacunek dla piękna i majestatu tych zapisów sprawił, że przyłączyli je do pism wcześniejszego Izajasza. W ten sposób pisma drugiego Izajasza można znaleźć w księdze noszącej to imię, zajmują one rozdziały od czterdziestego do pięćdziesiątego piątego włącznie.

97:7.5 (1068.5) Żaden prorok czy nauczyciel religijny, od czasów Machiventy do Jezusa, nie doszedł do tak zaawansowanej koncepcji Boga, jaką drugi Izajasz głosił w tych dniach niewoli. Bóg, którego głosił ten duchowy przywódca, nie był mały, antropomorficzny i stworzony przez człowieka. „Oto wyspy jak najmniejszą rzecz porywa”. „Lecz jak niebiosa są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż drogi wasze i myśli moje niż myśli wasze”.

97:7.6 (1069.1) Wreszcie Machiventa Melchizedek zobaczył ludzkich nauczycieli, głoszących prawdziwego Boga śmiertelnemu człowiekowi. Podobnie jak pierwszy Izajasz, ten przywódca głosił Boga stwórcą i podtrzymywaczem wszechświata. „Ja uczyniłem ziemię i stworzyłem na niej ludzi. Nie stworzyłem jej na próżno; stworzyłem ją na zamieszkanie”. „Jestem pierwszym i ostatnim; nie ma Boga poza mną”. Ten nowy prorok mówił za Pana Boga Izraela: „Niebiosa mogą zginąć, ziemia zwiotczeje, lecz moja prawość przetrwa na wieki a moje zbawienie z pokolenia na pokolenie”. „Nie bój się, bo ja jestem z tobą, nie lękaj się, bo ja jestem Bogiem twoim”. „Oprócz mnie nie ma żadnego Boga, sprawiedliwego i Zbawiciela”.

97:7.7 (1069.2) Drugi Izajasz pocieszał zniewolonych Żydów, jak również tysiące ludzi od tamtych czasów, którzy słyszeli te słowa: „Tak mówi Pan, który cię stworzył, «odkupiłem cię, nazwałem cię twoim imieniem; jesteś moim»”. „Gdy pójdiesz przez wody, ja będę z tobą, ponieważ drogi jesteś w moich oczach”. „Czy kobieta może zapomnieć o swoim niemowlęciu i nie zlitować się nad swym synem? Tak, może zapomnieć, jednak ja nie zapomnę moich dzieci, gdyż wyryłem cię na obu dłoniach; ukryłem cię nawet w cieniu mojej ręki”.

„Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do Pana, aby się nad nim zlitował, do naszego Boga, gdyż jest hojny w odpuszczaniu”.

97:7.8 (1069.3) Jeszcze raz posłuchajcie ewangelii tego, nowego objawienia Boga salemskiego: „Jak pasterz będzie pasł swoją trzodę, w swoje ręce zbierze jagnięta i na swoim łonie będzie je nosił. Zmęczonemu da siłę a bezsilnemu moc w obfитоści. Ci, którzy ufają Panu, nabierają siły; wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły; biegną a nie ustają; idą a nie mdleją”.

97:7.9 (1069.4) Izajasz ten propagował szeroko ewangelię rozbudowanej koncepcji najwyższego Jahwe. Z Mojżeszem rywalizował w elokwencji, dzięki której przedstawiał Pana Boga Izraela jako Wszechświatowego Stwórcę. Poetycznie obrazował nieskończone atrybuty Ojca Wszechświatowego. Nigdy nie padły piękniejsze słowa o niebiańskim Ojcu. Podobnie jak Psalmy, pisma Izajasza należą do najbardziej wysublimowanych i prawdziwie duchowych zobrazowań koncepcji Boga, spośród wszystkich tych, jakie kiedykolwiek zaszczyliły śmiertelne uszy przed przybyciem Michała na Urantę. Posłuchajcie jego opisu Bóstwa: „Jestem wysoki i wzniosły, który mieszka w wieczności”. „Ja jestem pierwszy i ostatni i oprócz mnie nie ma Boga”. „Ręka Pana nie jest tak krótka, {żeby nie mogła ocalić, ani słuch jego tak przytępiony, by nie mógł usłyszeć”. Kiedy ten łagodny, lecz majestatyczny prorok upierał się przy głoszeniu Boskiej stałości, wierności Bożej, była to dla Żydów nowa doktryna. Oświadczył, że „Bóg nie zapomina, nie opuszcza”.

97:7.10 (1069.5) Ten śmiały nauczyciel głosił, że człowiek jest bardzo blisko związany z Bogiem: „Wszystkich, którzy nazwani są moim imieniem, stworzyłem dla swojej sławy i będą zwiastować im moją chwałę. Ja, jedynie ja, mogę przez wzgląd na siebie zmazać twoje przestępstwa i twoich grzechów nie wspomnę”.

97:7.11 (1069.6) Posłuchajcie, jak ten wielki Żyd zburzył koncepcję Boga narodowego, kiedy w chwale głosił boskość Ojca Wszechświatowego, o którym mówił: „Niebo jest moim tronem a ziemia podnóżkiem nóg moich”. Bóg Izajasza naprawdę jest majestatyczny, sprawiedliwy i niezbadany. Prawie zanikła koncepcja gniewnego, mściwego i zazdrosnego Jahwe pustynnych Beduinów. W umyśle człowieka śmiertelnego pojawiła się nowa idea najwyższego i uniwersalnego Jahwe i nigdy już nie znikła z ludzkiego pola widzenia.

Uświadomienie sobie Boskiej sprawiedliwości zaczęło niweczyć prymitywną magię i biologiczny strach. W końcu człowiek został wprowadzony we wszechświat prawa i porządku i przedstawiono mu uniwersalnego Boga o godnych zaufania i ostatecznych atrybutach.

97:7.12 (1070.1) Ten kaznodzieja, nauczający o nieziemskim Bogu, nigdy nie zaprzestał głosić *Boga miłości*. „Mieszkam na wysokim i świętym miejscu, także z tym, który jest skruszony i pokorny duchem”. I jeszcze więcej słów pociechy mówił ten wielki nauczyciel swoim współczesnym: „Pan cię zawsze prowadzić będzie, nasyci duszę twoją. Będiesz jak zroszony ogród i jak źródło wody, co się nie wyczerpie. Gdy przypadnie nieprzyjaciół jak rzeka, wtedy go duch Pański odpędzi”. I raz jeszcze zabłysła, dla błogosławieństwa

ludzkości, rozpraszająca strach ewangelia Melchizedeka i rodząca ufność religia Salemu.

97:7.13 (1070.2) Dalekowzroczny i odważny Izajasz skutecznie przyćmił nacjonalistycznego Jahwe swym wzniosłym zobrazowaniem majestatu i uniwersalnej wszechmocy najwyższego Jahwe, Boga miłości, władcy wszechświata i kochającego Ojca całej ludzkości. Od tamtych, pamiętnych dni, na Zachodzie najwyższa koncepcja Boga obejmowała uniwersalną sprawiedliwość, Boskie miłosierdzie i wieczną prawość. Przepięknym językiem i z niezrównanym wdziękiem przedstawiał ten wielki nauczyciel wszechmocnego Stwórcę, jako wszechmiłującego Ojca.

97:7.14 (1070.3) Ten prorok z czasów niewoli głosił kazania swojemu ludowi i wielu tym narodom, które go słuchały w Babilonii nad rzeką. I drugi Izajasz zrobił wiele, aby przeciwdziałać licznym błędnym i rasowo egoistycznym koncepcjom, dotyczącym misji obiecanego Mesjasza. Jednak niezupełnie mu się to udało. Gdyby kapłani nie poświęcili się tworzeniu źle pojmowanego nacjonalizmu, nauki dwu Izajaszy mogłyby pomóc przygotować rozpoznanie i przyjęcie obiecanego Mesjasza.

8. Historia święta i świecka

97:8.1 (1070.4) Zwyczaj traktowania zapisów o doświadczeniach Hebrajczyków jako historii świętej a spraw reszty świata jako historii świeckiej odpowiedzialny jest za większość zamętu w rozumowaniu

ludzkim, gdy idzie o interpretację historii. Problem ten powstał dlatego, ponieważ nie istnieje świecka historia Żydów. Po tym jak kapłani, na wygnaniu w Babilonii, przygotowali nowe zapisy o domniemaniu cudownym postępowaniu Boga z Hebrajczykami, świętą historię Izraela jak ją przedstawia Stary Testament, pieczołowicie i kompletnie zniszczyli istniejące dotychczas zapisy historii Hebrajczyków – księgi takie jak „Czyny królów Izraela” i „Czyny królów Judy”, wraz z kilkoma innymi, bardziej czy mniej dokładnymi zapisami historii hebrajskiej.

97:8.2 (1070.5) Aby zrozumieć, dlaczego miażdżący ucisk i nieunikniony przymus świeckiej historii tak bardzo przerażał pojmanych i rządzonych przez obcych Żydów, że usiłowali zupełnie przepisać i przerobić swą historię, powinniśmy przejrzeć w skrócie kronikę ich pogmatwanego bytu narodowego. Należy przypomnieć, że Żydzi nie stworzyli zadowalającej, nieteologicznej filozofii życia. Mieli problemy ze swoją pierwotną, egipską koncepcją Boskiej zapłaty za prawość, połączonej z surową karą za grzech. Dramat Hioba był czymś w rodzaju protestu przeciw tak błędnej filozofii. Szczery pesymizm Kaznodziei Salomona był życiową, mądrą reakcją na zbyt optymistyczne wierzenia w Opatrzność.

97:8.3 (1071.1) Jednak pięćset lat poddaństwa i obcej władzy to było za wiele nawet dla wytrwałych i cierpliwych Żydów. Prorocy i kapłani zaczęli wołać: „Jak długo Panie, jak długo?” Kiedy uczciwy Żyd przeglądał Pismo Święte, jego wewnętrzny niepokój pogłębiał się jeszcze bardziej. Starszy prorok obiecał, że Bóg będzie chronił i wyzwoli swój „naród wybrany”. Amos zagroził, że Bóg może porzucić

Izrael, jeśli nie nastąpi odnowa jego standardów prawości narodowej. Pisarz Powtórzonego Prawa przedstawiał wielki wybór pomiędzy dobrem a złem, błogosławieństwem a przekleństwem. Pierwszy Izajasz ogłaszał dobrego króla-wybawiciela. Jeremiasz głosił erę prawości wewnętrznej – przymierza zapisanego na tablicach serc. Drugi Izajasz mówił o zbawieniu przez ofiarowanie i okupienie. Ezechiel głosił wyzwolenie przez służbę i poświęcenie a Ezdrasz przyrzekał dobrobyt dzięki przestrzeganiu prawa. Jednak wbrew temu wszystkiemu Żydzi pozostawali w niewoli a wyzwolenie się odwlekało. Potem Daniel obrazował spektakularność nadchodzącego „kryzysu” – niszczenie wielkiego posągu i natychmiastowe wprowadzenie wiecznych rządów prawości, królestwa mesjanistycznego.

97:8.4 (1071.2) I wszystkie takie zawiedzione nadzieje doprowadziły do tego stopnia rozczarowania narodowego i frustracji, że zdeorientowani przywódcy Żydów nie zdołali rozpoznać i zaakceptować misji i działalności Boskiego Syna z Raju, kiedy niebawem przyszedł do nich w formie ciała śmiertelnego – wcielony jako Syn Człowieczy.

97:8.5 (1071.3) Wszystkie współczesne religie popełniały poważne błędy, kiedy usiłowały przypisać cudowną interpretację pewnym epokom w historii. Podczas gdy prawdą jest, że Bóg wielokrotnie wsuwał swą Ojcowską dłoń opatrnościowej interwencji w bieg spraw ludzkich, błędem jest traktowanie teologicznych dogmatów i religijnych przesądów jako nadprzyrodzonego nawarstwiania, powstałego w wyniku cudownej interwencji w bieg historii ludzkiej. To, że

„Najwyżsi Ojcowie panują w królestwach ludzkich”, nie przekształca świeckiej historii w tak zwaną historię świętą.

97:8.6 (1071.4) Autorzy Nowego Testamentu i późniejsi pisarze chrześcijańscy dodatkowo komplikowali to wypaczanie historii hebrajskiej przez swoje wysiłki, czynione w najlepszej intencji, zmierzające do transcendalizacji proroków żydowskich. Tym samym, zarówno pisarze żydowscy jak i chrześcijańscy katastrofalnie nadużywali historii hebrajskiej. Świecka historia hebrajska została dogłębnie zdogmatyzowana. Została przekształcona w fikcję historii świętej i nierozłącznie związana z koncepcjami moralnymi i nauczaniem religijnym tak zwanych narodów chrześcijańskich.

97:8.7 (1071.5) Krótkie przytoczenie kluczowych punktów historii hebrajskiej ukazuje, jak fakty znajdujące się w zapisach zostały przekształcone przez kapłanów żydowskich w Babilonii, że zmieniły zwyczajną, świecką historię ich narodu, w historię fikcyjną i świętą.

9. Historia hebrajska

97:9.1 (1071.6) Nigdy nie było dwunastu plemion Izraelitów – tylko trzy lub cztery plemiona osiadłe w Palestynie. Naród hebrajski powstał w wyniku zjednoczenia tak zwanych Izraelitów i Kanaanitów. „Dzieci Izraela mieszkaly wtedy pośród Kanaanitów. I brali sobie ich córki za żony a swoje córki wydawali za mąż za synów Kanaanitów”. Hebrajczycy nigdy nie wypędzili Kanaanitów z Palestyny, chociaż

zapisy ich kapłanów traktujące o tych sprawach stanowczo twierdzą, że to zrobili.

97:9.2 (1071.7) Poczucie tożsamości izraelskiej zrodziło się w górzystej krainie Efraim; późniejsze poczucie tożsamości żydowskiej powstało w południowym klanie Juda. Żydzi (Judaici) zawsze próbowali szkalować i oczerniać w swych zapisach Izraelitów północnych (Efraimitów).

97:9.3 (1072.1) Pretensjonalna historia hebrajska zaczęła się wtedy, gdy Saul zgromadził klany północne, aby odeprzeć ataki Ammonitów na bratnich współplemieńców – Gileadytów – mieszkających na wschód od Jordanu. Z wojskiem liczącym nieco ponad trzy tysiące żołnierzy pokonał wroga i ten bohaterski czyn skłonił górskie plemiona do obwołania go królem. Kiedy kapłani przepisywali na wygnaniu tę historię, powiększyli wojska Saula do 330.000 a do listy plemion, biorących udział w walce, dodali „Judę”.

97:9.4 (1072.2) Zaraz po pokonaniu Ammonitów, Saul został królem, dzięki powszechnemu obwołaniu go przez żołnierzy. Żaden kapłan czy prorok nie brał w tym udziału. Później jednak kapłani umieścili w zapisach, że Saul koronowany został na króla przez proroka Samuela, zgodnie z boskimi wskazówkami. Zrobili to, aby ustanowić „boską linię potomstwa” dla królewskości Dawida u Judaitów.

97:9.5 (1072.3) Największe wypaczenie historii żydowskiej związane jest z Dawidem. Zwycięstwo Saula nad Ammonitami (które Saul przypisał Jahwe) zaniepokoiło Filistynów, którzy zaczęli atakować klany północne. Dawid i Saul nigdy nie mogli się zgodzić ze sobą. Dawid, z sześciuset ludźmi, zawarł przymierze z Filistynami i

maszerował wzdłuż wybrzeża do Ezdrelonu. W Gat Filistyni kazali ustąpić Dawidowi z pola; obawiali się, że może przejść do Saula. Dawid się wycofał; Filistyni zaatakowali Saula i go pokonali. Nie mogliby tego dokonać, gdyby Dawid pozostawał lojalny wobec Izraela. Wojsko Dawida stanowiło wielojęzyczny zbiór malkontentów, składało się w znacznej części z ludzi nieprzystosowanych społecznie i uciekających przed sprawiedliwością.

97:9.6 (1072.4) Tragiczna porażka Saula pod Gilboa, z rąk Filistynów, zredukowała Jahwe do niskiej pozycji wśród bogów w oczach otaczających Kanaanitów. Normalnie, porażka Saula byłaby przypisana odwróceniu się od Jahwe, ale tym razem judejscy korektorzy przypisali ją błędom rytualnym. Potrzebna im była tradycja Saula i Samuela, jako tło dla królewskości Dawida.

97:9.7 (1072.5) Dawid ze swym nielicznym wojskiem, założył stolicę w niehebrajskim mieście Hebron. Wkrótce jego rodacy ogłosili go królem nowego królestwa Judy. W skład Judy wchodziły w większości elementy niehebrajskie – Kenici, Kalebici, Jebusyci oraz inni Kanaanici. Byli to koczownicy – pasterze – i bardzo byli przywiązani do hebrajskiej idei własności ziemi. Trzymali się ideologii swych klanów pustynnych.

97:9.8 (1072.6) Różnica pomiędzy historią świętą i świecką jest dobrze zobrazowana w dwu różnych opowiadaniach w Starym Testamencie, mówiących o obwołaniu Dawida królem. Część świeckiej historii, o tym, jak najbliżsi stronnicy Dawida (jego wojsko) obwołali go królem, została przez nieuwagę zostawiona w zapisach przez

kapłanów, którzy następnie stworzyli długą i prozaiczną narrację świętej historii, gdzie jest opisane, jak prorok Samuel, według Boskich wskazówek, wybrał Dawida spośród swych braci i postępując formalnie, w trakcie starannych i uroczystych obrzędów, namaścił go na króla nad Hebrajczykami a potem ogłosił następcą Saula.

97:9.9 (1072.7) Wiele razy kapłani, po przygotowaniu fikcyjnych narracji o cudownym postępowaniu Boga z Izraelem, nie usuwali zwykłych i trzymających się faktów opowiadań, uprzednio istniejących w zapisach.

97:9.10 (1072.8) Dawid próbował zorganizować sobie oparcie polityczne, z początku biorąc za żonę córkę Saula, potem wdowę po Nabalu, bogatym Edomicie, a następnie córkę Talmaja, króla Geszur. Wziął sobie sześć żon spośród kobiet z Jebus, nie mówiąc o Batszebie, żonie Hetyty.

97:9.11 (1073.1) Takimi właśnie metodami i z takimi ludźmi tworzył Dawid fikcję boskiego królestwa Judy, jako spadkobiercy dziedzictwa i tradycji zanikającego, północnego królestwa efraimickiego Izraela. Dawidowe, kosmopolityczne plemię Judy bardziej było nieżydowskie niż żydowskie, tym niemniej uciskani starsi z Efraimu przybyli i „namaścili go na króla Izraela”. Dawid, po pogrózkach wojennych, zawarł ugodę z Jebusytami i założył stolicę swego zjednoczonego królestwa w Jebus (Jerozolima), które było miastem silnie obwarowanym, leżącym w połowie drogi pomiędzy Judą a Izraelem. Filistynów to niepokoiło i wkrótce zaatakowali Dawida. Po zażartej walce zostali pokonani i raz jeszcze Jahwe został umocniony jako „Pan Bóg Zastępów”.

97:9.12 (1073.2) Jednak Jahwe musiał, z konieczności, dzielić się częścią swej sławy z bogami kanaanejskimi, ponieważ Hebrajczycy nie stanowili większości w wojsku Dawida. I tak pojawia się w waszych zapisach (przeoczone przez judaickich redaktorów) takie wymowne oświadczenie: „Jahwe rozbił wrogów mych przede mną. Dlatego nazwano to miejsce Baal-Perasim”. Zrobiono tak dlatego, ponieważ osiemdziesiąt procent żołnierzy Dawida stanowili Baalici.

97:9.13 (1073.3) Dawid wyjaśnił porażkę Saula pod Gilboa tym, że Saul zaatakował kanaanejskie miasto, Gibeon, którego mieszkańcy mieli traktat pokojowy z Efraimitami. Dlatego Jahwe go opuścił. Jeszcze za czasów Saula, Dawid bronił kanaanejskiego miasta Keila przed Filistynami a potem założył swą stolicę w mieście kanaanejskim. Trzymając się polityki kompromisu z kanaanitami, Dawid oddał siedmiu potomków Saula Gibeonitom, aby ich powieszono.

97:9.14 (1073.4) Po pokonaniu Filistynów, Dawid wszedł w posiadanie „arki Jahwe”, sprowadził ją do Jerozolimy i oficjalnie zaprowadził czczenie Jahwe w swoim królestwie. Następnie zapłacił wielkie daniny sąsiednim plemionom – Edomitom, Moabitom, Ammonitom i Syryjczykom.

97:9.15 (1073.5) Skorumpowana maszyna polityczna Dawida zaczęła zdobywać dla siebie posiadłości ziemskie na północy, z pogwałceniem obyczajów hebrajskich i wkrótce przejęła kontrolę nad taryfami celnymi z karawan, dawniej zbieranymi przez Filistynów. Potem przyszła seria okrucieństw, osiągająca swój szczyt w morderstwie Uriasza. Wszystkie apelacje sądowe rozstrzygane były w Jerozolimie; „starsi” nie wymierzali już sprawiedliwości. Nic zatem dziwnego, że

wybuchł bunt. Dziś Absalom mógłby być zwany demagogiem; jego matka była Kanaanejką. Poza synem Batszeby, Salomonem, było pół tuzina osób walczących o tron.

97:9.16 (1073.6) Po śmierci Dawida, Salomon oczyścił maszynę polityczną ze wszystkich wpływów północnych, ale zachował cały despotyzm i podatki, jak za rządów swego ojca. Salomon doprowadził kraj do bankructwa, przez swój pełen przepychu dwór i szeroko zakrojony program budowlany: zbudował Dom Libański, pałac córki faraona, świątynię Jahwe, pałac królewski i odbudował mury wielu miast. Salomon stworzył wielką flotę hebrajską, prowadzoną przez marynarzy syryjskich i handlującą z całym światem. Liczebność jego haremu dochodziła do tysiąca.

97:9.17 (1073.7) W tym czasie świątynia Jahwe w Szilo straciła swoje znaczenie a całe narodowe czczenie skoncentrowało się w Jebus, we wspaniałej kaplicy królewskiej. Królestwo północne w znacznym stopniu wróciło do czczenia Elohima. Cieszyło się ono łaską u faraonów, którzy później zniewolili Judę, nakładając haracz na królestwo południowe.

97:9.18 (1073.8) Wiele było wzlotów i upadków – wojen pomiędzy Izraelem a Judą. Po czterech latach wojen domowych i po trzech dynastiach, Izrael dostał się pod rządy despotów miejskich, którzy zaczęli handlować ziemią. Nawet król Omri próbował kupić posiadłość Semera. Jednak szybko przyszedł koniec, kiedy Salmanasar III chciał roztoczyć kontrolę nad wybrzeżem Morza Śródziemnego. Król Achab z Efraimu zgromadził dziesięć innych

grup ludzkich i stawiał opór pod Karkar; bitwa była nierozstrzygnięta. Asyryjczycy zostali zatrzymani, ale sprzymierzeńcy zdziesiątkowani. O tym wielkim boju Stary Testament nawet nie wspomina.

97:9.19 (1074.1) Zaczęły się nowe problemy, kiedy ziemię Nabota chciał kupić król Achab. Jego żona, Fenicjanka, sfalszowała imię Achaba na dokumencie nakazującym konfiskatę ziemi Nabota, oskarżonego o bluźnienie imionom „Elohim i król”. Zarówno Nabot jak i jego syn zostali zaraz straceni. Na scenie pojawił się energiczny Eliasza i potępił Achaba za morderstwo Nabotów. Tym samym jeden z największych proroków, Eliasza, zaczął swe nauczanie jako obrońca starych zwyczajów ziemskich, jako przeciwnik poglądów zwolenników Baala na handel ziemią, jako przeciwnik dominacji miasta nad wsią. Ale taka reforma nie osiągała celu, dopóki właściciel ziemski, Jehu, nie złączył swych sił z cygańskim wodzem Jonadabem, zabijając proroków (handlarzy nieruchomości) Baala w Samarii.

97:9.20 (1074.2) Nowe życie się zaczęło, kiedy Joasz i jego syn Jeroboam wyzwolili Izrael z rąk wrogów. Ale w Samarii w tym czasie rządziła szlachta-rozbójnicy, których łupiestwa szły o lepsze z tymi, jakich dokonywano za dynastii Dawida w dawnych czasach. Państwo szło z Kościołem ręka w rękę. Próba ograniczenia wolności słowa sprawiła, że Eliasza, Amos i Ozeasz zaczęli prowadzić tajne zapisy i taki był prawdziwy początek Biblii żydowskiej i chrześcijańskiej.

97:9.21 (1074.3) Jednak królestwo północne nie znikło z kart historii tak długo, aż król Izraela zaczął spiskować z królem Egiptu i odmówił płacenia dalszych danin Asyrii. Zaczęło się wtedy trzyletnie

oblężenie, zakończone całkowitym upadkiem królestwa północnego. Tak zniknął Efraim (Izrael). Juda – Żydzi, „pozostałości Izraela” – zaczęli gromadzić ziemię w rękach kilku osób, jak to określił Izajasz, „przyłączając dom do domu a rolę do roli”. Wkrótce w Jerozolimie pojawiła się świątynia Baala obok świątyni Jahwe. Rządy strachu skończyły się monoteistycznym powstaniem, pod wodzą chłopca-króla, Joasza, który przez trzydzieści pięć lat prowadził krucjatę na rzecz Jahwe.

97:9.22 (1074.4) Następny król, Amazjasz, miał kłopoty ze zbuntowanymi płatnikami podatku, Edomitami i ich sąsiadami. Po doskonałym zwycięstwie zaczął atakować swych północnych sąsiadów i został tak samo doskonale pokonany. Potem zbuntował się lud wiejski; zamordowali króla a na tronie posadzili jego szesnastoletniego syna. Był to Azariasz, zwany przez Izajasza Uzjaszem. Po Uzjaszu, zła sytuacja jeszcze się pogorszyła, Juda istniała, płacąc przez sto lat haracz królom Asyrii. Pierwszy Izajasz mówił, że Jerozolima, będąc miastem Jahwe, nigdy nie padnie. Jednak Jeremiasz nie wahał się głosić jej upadku.

97:9.23 (1074.5) Do prawdziwej ruiny Judy doprowadziła skorumpowana i bogata klika polityków, działająca pod kierownictwem chłopca-króla Manassesesa. Zmiany gospodarcze sprzyjały powrotowi kultu Baala, którego prywatny handel ziemią sprzeciwiał się ideologii Jahwe. Upadek Asyrii i przewaga Egiptu przyniosły Judzie tymczasowe wyzwolenie a władzę przejął lud wiejski. Pod kierownictwem Jozjasza zlikwidowano jerozolimską klikę skorumpowanych polityków.

97:9.24 (1074.6) Jednak epoka ta skończyła się tragicznie, kiedy Jozjasz ośmielił się wyjść i zatrzymać potężne wojska Necha, gdy szły wybrzeżem z Egiptu na pomoc Asyrii przeciw Babilonii. Został starty z powierzchni ziemi a Juda zaczęła płacić haracz Egipcjom. W Jerozolimie wróciła do władzy polityczna partia Baala i tak zaczęła się *prawdziwa* niewola egipska. Potem przyszedł okres, kiedy politycy Baala kontrolowali zarówno sądy jak i kapłaństwo. Kult Baala był systemem ekonomicznym i społecznym, związanym z prawami własności jak również z żyznością ziemi.

97:9.25 (1075.1) Wraz z obaleniem Necha przez Nabuchodonozora, Juda dostała się pod panowanie Babilonii i dano jej dziesięć lat prolongaty płatności, ale wkrótce się zbuntowała. Kiedy Nabuchodonozor wyruszył na nich, Judaici zaczęli reformy społeczne, takie jak wyzwolenie niewolników, aby wpłynąć na Jahwe. Kiedy wojska babilońskie chwilowo się wycofały, Hebrajczycy się cieszyli, że wyzwoliła ich magia ich reform. To właśnie wtedy Jeremiasz mówił im o nadchodzącej zgubie i wkrótce Nabuchodonozor wrócił.

97:9.26 (1075.2) I tak przyszedł koniec Judy. Miasto zostało zniszczone a lud zabrany do Babilonii. Walka Jahwe-Baal skończyła się niewolą. Ale ta niewola poruszyła resztki Izraela, popychając je ku monoteizmowi.

97:9.27 (1075.3) W Babilonii Żydzi doszli do wniosku, że nie mogą istnieć w Palestynie jako mała grupa, posiadająca własne, specyficzne, społeczne i ekonomiczne zwyczaje, jak również do tego, że jeśli ich ideologie mają zapanować, należy nawrócić innowierców. W ten sposób zrodziła się nowa koncepcja ich przeznaczenia – idea, że

Żydzi muszą stać się wybranymi sługami Jahwe. Żydowska religia Starego Testamentu naprawdę ukształtowała się w babilońskiej niewoli.

97:9.28 (1075.4) Także w Babilonii nabrała swego kształtu doktryna nieśmiertelności. Żydzi uważali, że idea przyszłego życia pomniejsza znaczenie ich ewangelii sprawiedliwości społecznej. Teraz, po raz pierwszy, teologia wyparła socjologię i ekonomię. Religia nabierała kształtu jako system ludzkiego myślenia i postępowania, coraz bardziej niezależny od polityki, socjologii i ekonomii.

97:9.29 (1075.5) I tak oto prawda o narodzie żydowskim ukazuje, że wiele tego, co było uważane za historię świętą, okazało się być niewiele więcej niż kroniką zwykłej historii świeckiej. Judaizm był tą glebą, na której wyrosło chrześcijaństwo, ale Żydzi nie byli cudownym narodem.

10. Religia hebrajska

97:10.1 (1075.6) Izraelitów nauczali ich przywódcy, że są narodem wybranym, nie dla specjalnych względów i monopolu łaski Bożej, ale dla specjalnej służby, aby nieść każdemu narodowi prawdę o jednym Bogu nad wszystkimi. I obiecali Żydom, że jeśli zadośćuczynią temu przeznaczeniu, staną się duchowymi przywódcami wszystkich narodów, a nadchodzący Mesjasz będzie panował nad nimi i nad całym światem, jako Księżę Pokoju.

97:10.2 (1075.7) Kiedy Persowie uwolnili Żydów, ci wrócili do Palestyny tylko po to, aby wpaść w niewolę wprowadzonego przez ich własnych kapłanów kodeksu prawa, ofiar i rytuałów. I tak jak klany hebrajskie odrzuciły wspaniałą opowieść o Bogu, przedstawioną w pożegnalnej oracji Mojżesza, na rzecz rytuałów ofiar i pokuty, tak te resztki narodu hebrajskiego odrzuciły wspaniałą koncepcję drugiego Izajasza, na rzecz przepisów, norm i rytuałów ich rozwijającego się kapłaństwa.

97:10.3 (1075.8) Egotyzm narodowy, fałszywa wiara w obiecanego Mesjasza, źle pojmowanego oraz narastające zniewolenie i tyranizowanie przez kapłaństwo na zawsze wyciszyły głosy przywódców duchowych (poza Danielem, Ezechielem, Aggeuszem i Malachiaszem); i od tamtych dni aż do czasów Jana Chrzciciela cały Izrael przechodził coraz większą duchową regresję. Jednak Żydzi nigdy nie zgubili koncepcji Ojca Wszechświatowego; nawet w dwudziestym wieku po Chrystusie wciąż wyznają tę ideę Bóstwa.

97:10.4 (1076.1) Od Mojżesza do Jana Chrzciciela rozciąga się nieprzerwana linia oddanych nauczycieli, którzy przekazywali monoteistyczną pochodnię światła z jednego pokolenia na drugie, podczas gdy coraz bardziej ganili niegodziwych władców, potępiali skomercjalizowanych kapłanów i zawsze napominali naród, aby wiernie czcił najwyższego Jahwe, Pana Boga Izraela.

97:10.5 (1076.2) W końcu Żydzi utracili swą polityczną tożsamość jako naród, ale religia hebrajska, szczerą wiarą w jednego i uniwersalnego Boga, wciąż żyje w sercach rozproszonych uchodźców. I ta religia nadal trwa, ponieważ działała skutecznie w celu zachowywania

najwyższych wartości u jej wyznawców. Religia żydowska zachowywała ludzkie ideały, ale nie stymulowała postępu i nie dopingowała do twórczych odkryć filozoficznych w domenach prawdy. Religia żydowska miała wiele wad – miała braki w filozofii i była prawie zupełnie pozbawiona wartości estetycznych – ale zachowywała wartości moralne, dlatego też przetrwała. W porównaniu z innymi koncepcjami Bóstwa, najwyższy Jahwe był wyrazisty, żywy, osobowy i moralny.

97:10.6 (1076.3) Żydzi, tak jak niewiele innych narodów, kochali sprawiedliwość, mądrość, prawdę i prawość, jednak najmniej ze wszystkich narodów przyczynili się do intelektualnego zrozumienia i duchowego pojmowania tych Boskich cech. Choć teologia hebrajska nie chciała się rozwijać, odegrała znaczną rolę w rozwoju dwu innych światowych religii, chrześcijaństwa i mahometanizmu.

97:10.7 (1076.4) Religia żydowska przetrwała także ze względu na swe instytucje. Trudno jest przetrwać religii jako prywatnym praktykom oddzielnych jednostek. Błąd przywódców religijnych polegał zawsze na tym, że widząc zło religii zinstytucjonalizowanej, usiłowali zniszczyć metody funkcjonowania grupowego. Zamiast niszczyć wszelkie obrzędy, zrobiliby lepiej reformując je. W tym aspekcie Ezechiel był mądrzejszy od swoich współczesnych; choć przyłączył się do nich, obstając przy osobistej odpowiedzialności moralnej, zabrał się również do zaprowadzenia dokładnego przestrzegania wyższego i czystszygo rytuału.

97:10.8 (1076.5) I tak kolejni nauczyciele Izraela dokonali największego wyczynu w ewolucji religii kiedykolwiek przeprowadzonego na Urantii, stopniowo a jednak ciągle przeobrażali barbarzyńską ideę dzikiego demona Jahwe, zazdrosnego i okrutnego duchowego boga wulkanu grzmiącego na Synaju, w późniejszą podniosłą i nieziemską koncepcję najwyższego Jahwe, stwórcy wszystkich rzeczy, przepojonego miłością oraz miłosiernego Ojca całej ludzkości. I ta hebrajska koncepcja Boga była najwyższym ludzkim wyobrażeniem Ojca Wszechświatowego, do tego czasu, kiedy została później poszerzona i tak znakomicie rozwinięta przez osobiste nauki i życiowy przykład jego Syna, Michała z Nebadonu.

97:10.9 (1076.6) [Przedstawione przez Melchizedeka z Nebadonu].